

Historia pracowni haftu maszynowego z ul. Więckowskiego 4 w Łodzi.

Właściciele pracowni – Tadeusz i Cecylia Potrzebowski wkrótce po ślubie, w lutym 1940 r., zamieszkali „kątem przy rodzinie” w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 72. Po wojnie udało im się uzyskać przydział mieszkania w tej samej kamienicy, w opuszczonym przez Niemców lokalu nr 24. W tym mieszkaniu, poza nielegalnie zajmującymi je lokatorami, zastali rzeczy: duże łóże, trzydrzwiową szafę i jakieś nieznanne, spore urządzenie. Po dokładnym sprawdzeniu okazało się ono automatem trójgłowicowym do haftowania niemieckiej firmy Würker. Wśród porzuconych rzeczy były jeszcze: dziurkarka do odzieży, stara maszyna do szycia Singer oraz ręczna maszynka do rysowania szablonów.

Cecylia dzięki dziurkarce, jak i nawiązanym wówczas kontaktom z łódzkimi pracownikami rzemieślniczymi (krawieckimi, hafciarskimi, szewskimi) zdobyła nowy zawód i uruchomiła własną działalność rzemieślniczą - dziurkowanie bielizny. Wkrótce, po przeszkoleniu w renomowanej hafciarni u pani Seredyńskiej, uzyskała dyplom mistrzowski i mogła otworzyć własną pracownię hafciarską. Pracownia początkowo mieściła się w mieszkaniu, ale z czasem, gdy zamówień przybywało, postanowili wraz z mężem wynająć lokal na działalność rzemieślniczą. Tak rozpoczyna się historia pracowni hafciarskiej przy ul. Więckowskiego 4.

Do lokalu, liczącego zaledwie 17 m², udało się państwu Potrzebowskiom pozyskać kilka innych maszyn sławnych firm: Singera, Pfaffa, Dürkoppa. Maszyny w pracowni hafciarskiej Potrzebowskiów pochodziły „z odzysku” – ktoś je wyrzucał, ktoś sprzedawał, ktoś wymieniał na nowe. Bardzo często te „niechciane” trafiały w ręce pana Tadeusza, a on dawał im nowe życie. Z powodu zużycia, wymiana urządzeń w pracowni Potrzebowskiów następowała często. Pozyskane maszyny pracowały w niej do końca swoich dni, a ich miejsce zajmowały inne – nowsze, bądź równie stare, ale mniej zużyte. Jedynie WÜRKER oraz maszynka do robienia szablonów służyły w pracowni od początku aż do samego końca działalności tej rzemieślniczej rodziny.

Funkcjonowanie pracowni przy ul. Więckowskiego 4 przypada na czasy PRL (lata 1960-1990). Pracowały w niej trzy pokolenia rodziny Potrzebowskiów. Wszystkie córki Cecylii i Tadeusza – chociaż wykształcone w różnych innych zawodach (geodeta, stomatolog, historyk) oraz ich wnuczka – posiadają umiejętności i uprawnienia rzemieślnicze do prowadzenia pracowni hafciarskiej. Pani Cecylia i jej córki wykształciły również sporą grupę uczennic, z których jeszcze kilka pracuje w tym zawodzie jak np. panie Halina Skrzypek i Elżbieta Wieczorek zatrudnione w nowoczesnych zakładach hafciarskich w Aleksandrowie Łódzkim.

W czasach przemian, pod koniec lat 80. ubiegłego wieku, pracownia haftu Potrzebowskiów została zamknięta. Córki rozdzieliły maszyny między siebie i w trudnych czasach nadal na nich pracowały. Szczególnie przydatne okazały się one najstarszej z nich - Krystynie. Po wyjeździe do Niemiec stanowiły jej główne źródło utrzymania. W ostatnim okresie córki postanowiły przekazać pełne wyposażenie pracowni hafciarskiej Centralnemu Muzeum Włókiennictwa w Łodzi.